

Kazanie - Pasterka 2001 - katedra Gliwice

Bóg się rodzi ... Syn Boży został nam dany ... Przeciwny Doradca ... Księżę Pokoju (Iz 9,5)

Tak radośnie śpiewaliśmy refren psalmu responsoryjnego: „Dziś się narodził Chrystus Pan Zbawiciel”. Słowa tego refrenu związane są z radosną nowiną, którą wysłaniec nieba – anioł skierował do pasterzy, ludzi Betlejem: „Nie bójcie się! Zwiastuję wam radość wielką, dziś narodził się Wam Zbawiciel, którym jest Jezus Chrystus” (Łk 2, 10-11). Tak! Bóg się rodzi i wchodzi „między lud swój ukochany, dzieląc z nim trudy i znoje”. Tak to pięknie ujął poeta Franciszek Karpiński w kolędzie „Bóg się rodzi”, a którą dziś tak chętnie i radośnie śpiewamy.

I. Pokłon nad tajemnicą nocy betlejemskiej

Cicha, ale Święta Noc! Zatrzymuje ona świat w swoim pędzie życiowym. Zamknięte obrady parlamentów, zakłady pracy, biura, urzędy. Na drogach zrobiło się luźno. Oczy nas wszystkich zwrócone są na betlejemskie wydarzenie. „Bóg tak umiłował świat, że posłał swojego Syna”. Wielka moc boska ukryta w prostocie dziecka, w prostocie żłóbka na polach betlejemskich. Przychodzi Syn Boży między lud ukochany, by dzielić z nim radości, trudy i znoje. Przychodzi Bóg w postaci dziecka, odarty ze spektakularnych środków, które mogły rodzić podziw i uznanie wielkich obserwatorów. Wielka Miłość Boga zamknęła się w ludzkim ciele. Prostota środków działania zastosowanych przez Boga wymaga tylko głębokiego spojrzenia wiary, aby ukazać moc Bożej miłości ukrytej w tym co niepozorne, ale dostępne dla każdego. To tajemnica tej nocy, nocy Świętej, nocy miłości Boga do człowieka.

Pochylały się nad tą tajemnicą już miliardy ludzi przez 2000 lat i będą się nadal nad nią pochylać następne pokolenia. Pierwszy pokłon, to znaczy najgłębszy, najważniejszy, pokłon myśli, pokłon serca, pokłon uczucia i miłości został oddany Synowi Bożemu przez Maryję i Józefa. Chwałę Chrystusowi oddali też aniołowie. Pierwszy pokłon myśli, serca i miłości złożyli Mu także pasterze i Mędrcy ze Wschodu.

I dziś są do nas skierowane słowa z dzisiejszej Ewangelii: „Nie bójcie się” jak pasterze oddać pokłonu Chrystusowi, pokłonu w myśli uznania Go na swoje życie, pokłonu serca i miłości do Niego. Taki bowiem pokłon oznacza oddanie Chrystusowi całej swojej istoty, całej drogi życia.

Taki pierwszy pokłon należy się Bogu. Jezus nie jest zazdrosny o pokłon miłości małżeńskiej, macierzyńskiej, ojcowskiej. On jej błogosławi. Jezus nie jest zazdrosny o pokłon składany powołaniu nauczyciela, lekarza urzędnika, komputerowca. Nie jest zazdrosny o pokłon składany Ojczyźnie. On ją też miłował. Pierwszy pokłon należy się Bogu, a nie człowiekowi, nie rzeczy. Kto pierwszy pokłon składa władzy, ten omija Betlejem, lub wysyła do Betlejem wojsko. Kto pierwszy, czyli na pierwszym miejscu składa pokłon demokracji, ten nie uznaje stałych zasad wartości, ani Bożych przykazań i gotów jest uchwalić ustawę, która zabija dzieci betlejemskie. W majestacie prawa usunie człowieka chorego lub starca. Kto pierwszy pokłon składa człowiekowi, ten nie zapłaci ceny wierności, ale odejdzie od dzieci, od męża, żony, bo prawo do miłości spełnianej po raz drugi, trzeci będzie ważniejsze aniżeli dom i rodzina.

II. Poznać Syna Bożego – Przedziwnego Doradcę na życie

Dlaczego nie mamy się bać oddać Bogu tego pierwszego pokłonu, najważniejszego jak to

uczynili pasterze a potem królowie - Mędrcy ze Wschodu?

Prorok Izajasz w pierwszym czytaniu jakże jasną daje odpowiedź na tak postawione pytanie. Przecież Boży Syn został nam dany jako ... „Przedziwny Doradca, Bóg Mocny, ... Księżę Pokoju”, by z nami dzielić trudy i znoje.

Jezus Chrystus – „Przedziwny Doradca”, z miłości Ojca został dany do dyspozycji człowieka, więc przyjmuje postać ludzką. W tylu sprawach jesteśmy i dziś bezradni a jednak słyszymy: nie potrzebujemy doradców, jesteśmy samodzielni. Interesują nas rady, ale tylko takie, które są zgodne z ludzkim a nie boskim punktem widzenia. Mamy wynalazki, uczonych. A jednak wołanie niebios jest i dziś do nas skierowane: „Nie bójcie się” udać do „Przedziwnego Doradcy” z Betlejem. Słowo „Nie bójcie się” „otworzyć drzwi Chrystusowi” powtórzył do wszystkich ludzi na świecie Jan Paweł II u początku swojego pontyfikatu. „Przedziwny Doradca” słowami św. Pawła z drugiego czytania radzi i dzisiejszemu człowiekowi, aby wyrzekł się bezbożności. Bezbożnik potrafi ubliżać Bogu, niszczyć ludzi, profanuje i burzy świątynie, prześladuje wyznawców. Są też bezbożni humaniści, wprawdzie fizycznie nie zabijają, ale będąc u steru władzy nie dopuszczają Boga do życia społecznego i rodzinnego. „Przedziwny Doradca mówi: „Nie bójcie się” wyrzec – jak słyszeliśmy w drugim czytaniu „żądź światowych” bo wtedy będziecie żyć rozumnie i sprawiedliwie. Czy to nie żądza władzy wznieca wojny? Czy żądza zemsty nie jest źródłem terroryzmu, zamachów, oszczerstw, okradania obywateli i państwa.

III. Przyjąć Chrystusa na dzisiejszą drogę życia

Trzeba tak jak pasterze i mędrcy zbliżyć się do „Przedziwnego doradcy, Księcia Pokoju”, poznać Go, uznać w Nim Syna Bożego i z Nim być w życiu codziennym. Tak, uznać Go i Nim żyć to oznacza przeżywać Święta Bożego Narodzenia. Czy ten boski wymiar narodzenia Boga jest przez wszystkich wierzących w Boga dostrzegany i przeżywany. Wielu – jak to postrzegamy – poprzestaje na choinkach, światełkach, prezentach. Komputer, internet, telewizja stają się środkiem uzyskiwania oferty na tzw. obchodzenie gwiazdki a nie przeżywanie świąt Bożego Narodzenia, czyli ma miejsce tzw. wirtualne, pozorne obchodzenie świąt. Jezus nie narodził się w Betlejem w sposób wirtualny, pozorny, ale rzeczywisty.

Piękny jest refren nowej kolędy: „Nie choinka najważniejsza, nie światełka, nie prezenty, ale Dziecię Emmanuel, dar od Ojca przez nas wzięty”.

Na wystawie szopek jedna przykuwała wzrok zwiedzających. Na wielkim rondzie, od którego w cztery strony były rozjazdy ustawiono żłóbek. Widoczna była główka Dzieciątka. Nad główką słowa: Jestem dla Ciebie. Rączki Dzieciątka trzymały napisy: Prawda, miłość, radość na drogę życia. Zabierz mnie ze sobą.

Chrystus przez swoje narodzenie przyniósł nam prawdę na drogę życia, pozostawił nam Radosną Nowinę – Ewangelię na drogę radosnego życia w doczesności i w wieczności, dał nam przykład miłości do Ojca niebieskiego i ofiarnej miłości do każdego człowieka.

Czegóż mamy sobie w tej Świętej Nocy życzyć?

Nie bójmy się więc Jezusowi Chrystusowi, „Przedziwnemu Doradcy” złożyć w Jego dłonie całego naszego życia. Chcemy Go coraz lepiej poznawać i uznawać za „Przedziwnego Doradcę”, przewodnika naszego życia. On zapewnia, że kto Go przyjmie otrzyma moc bycia dzieckiem Bożym.

Niech Jezus Chrystus będzie zawsze w naszych radościach, trudach i znojach, niech wszystkich obdarza pokojem.